

z kolei poświęcony został modelom integracji europejskiej oraz jej metodom, a zwłaszcza ich uczestnikom.

Niezwykle ciekawy rozdział czwarty dotyczy systemu politycznego Unii Europejskiej, gdzie sporo miejsca autor poświęcił jego elementom składowym (m.in. instytucjom, prawu wspólnotowemu i społeczeństwu europejskiemu). Ostatni rozdział, piąty podejmuje również interesujący temat regionalizmu w Europie: rolę regionów w Unii Europejskiej i ich unijną typologię.

W zwięzłym *Zakończeniu* autor dzieli się z czytelnikami refleksjami na temat celowości prowadzenia na uczelniach wyższych studiów europejskich i czyni krótkie uwagi dotyczące prawdopodobnej przyszłości konstrukcji europejskiej. W całej rozciągłości zgadzam się z sugestią J. Ruszkowskiego (s. 291), że logika procesu dziejowego wskazuje raczej na pojawienie się w przyszłości formy ustrojowej Europy jako federacji europejskiej „z własną konstytucją i trzema federalnymi poziomami: ponadnarodowym, narodowym i regionalnym”. Będzie to jednak w dużym stopniu zależało od wyników dotychczasowego ścierania się wizji wspólnotowej z międzyrządową.

Przechodząc do ogólnych uwag i spostrzeżeń można powiedzieć, że otrzymaliśmy dobrą, w wielu obszarach nowatorską monografię, która powinna znaleźć się w kanonie lektur każdego wykładowcy zajmującego się europeistyką. Książka doskonale sprawdza się w roli podręcznika, kompendium wiedzy, ale przede wszystkim jest to znakomita monografia wartościująca i porządkująca dokonania poprzedników oraz inspirująca do dalszych pogłębionych studiów.

Bogdan Koszel

ŁUKASZ MACHAJ: *Za i przeciw Europie. Integracja europejska w polskiej myśli politycznej w latach 1989-2001*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2952, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, 535 ss.

Dzieło imponuje rozmiarem: ponad 500 stron, a olbrzymia bibliografia zajmuje 40 stron. Ponadto autor wykorzystał stenogramy posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1989-2001, przeanalizował także akty prawne związane z kwestią integracji Polski z Unią. Jest to rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego w 2005 r.

Jakkolwiek książka dotyczy nieodległych czasów, to – z powodu zamknięcia debaty i wstąpienia Polski do Unii – mogłoby się wydawać, że jest pracą wyłącznie historyczną. Przecież od kilku lat Polska jest pełnoprawnym członkiem Unii, a pod koniec 2007 r. zniknęły kontrole graniczne, w związku z włączeniem Polski do strefy Schengen. Nic bardziej mylnego – lektura pozwala nam zrozumieć aktualne debaty, spory o prowadzoną po 1989 r. politykę zagraniczną i nawet wskazać źródło wielu współczesnych animozji politycznych.

Dla historyka idei niezwykle ciekawy jest rozdział I, stanowiący historyczny przegląd rozmaitych konstrukcji zjednoczeniowych Europy. Autor ujął je tak szeroko, że już sam ten temat wystarczyłby zapewne na dobrą rozprawę doktorską. Można tam przeczytać

i o pomysłach Kanta, i Stanisława Leszczyńskiego, i Coudenhove-Calergiego. Za bardzo wartościową uważam tę część wstępu, w której autor omawia polskie idee – choćby Stanisława Skrzetuskiego, Bartłomieja Jastrzębskiego czy idee integracyjne emigracji polskiej po II wojnie światowej. Autor słusznie zauważa w podsumowaniu, że nie odegrały one większej roli w polskiej debacie politycznej (s. 463).

Uporządkowanie materiału w dalszej części jest jasne i logiczne. Najpierw autor przedstawia spory parlamentarne, dotyczące polskiej polityki zagranicznej i jej orientacji, dokonując podziału chronologicznego: lata 1989-1991, 1991-1992, 1993-1997 i 1997-2001. Przybliża początki debaty nad stosunkiem Polski do Unii. Są to początki bardzo ważne, przesądzające o pozycji Polski, mianowicie w postaci układu stowarzyszeniowego, złożenia wniosku o członkostwo i uchwalenia Konstytucji, która zakładała – w art. 90 – możliwość wejścia do Unii. Dwa pozostałe rozdziały przedstawiają nader szczegółowo argumentację zwolenników wejścia do Unii (R. III) oraz argumentację przeciwników tego kroku (R. IV). Całość kończy *Podsumowanie*.

Wielką zasługą Ł. Machaja jest podjęcie udanej – jak się wydaje – próby rekonstrukcji i systematyzacji argumentów zarówno zwolenników, jak i przeciwników integracji. Autor wyróżnia grupy argumentów geopolitycznych, społeczno-ekonomicznych oraz aksjologicznych, kulturowych czy historycznych. To nie było łatwe zadanie, ponieważ te argumentacje się krzyżowały, nawet eksponenci poszczególnych opcji zmieniali zdania, o barwach partyjnych już nie wspominając.

Książka jest dobrym przypomnieniem niedawnej historii politycznej Polski. W części pierwszej autor pokazał, jak sytuacja międzynarodowa, zwłaszcza w ZSRR, wpływała na postawy polskiego parlamentu i na politykę zagraniczną. Najpierw solennie zapewniano o naszej przynależności do RWPG i Układu Warszawskiego, potem – któż dziś, poza specjalistami, to pamięta – sugerowano i lansowano Radę Współpracy Europejskiej, by wreszcie zorientować się na integrację z Zachodem. Myślę, że byłoby to jeszcze bardziej czytelne, gdyby autor – obok dwóch kalendarzów, pokazujących dzieje Unii i daty ważne dla Polski – zamieścił też kalendarium rozpadu ZSRR i innych państw postkomunistycznych (zob. s. 15-16). Lektura pokazuje też ogromną różnorodność ugrupowań politycznych, w większości nie funkcjonujących już w parlamencie, a także postaci, których kariera przeminęła, jak np. cytowanego na s. 126 posła Lesława Lecha ze Stronnictwa Demokratycznego. Naprawdę widać, jak szybko „polityka staje się historią”, aby wspomnieć trafne sformułowanie Andrzeja Micewskiego. Na przykład koncepcja tzw. Międzymorza, lansowana przez środowiska skupione wokół KPN, głównie przez Leszka Moczulskiego i Tomasza Szczepańskiego, niegdyś znana, dziś jest już naprawdę historią. O tym wszystkim możemy się dowiedzieć z omawianej książki. A fakt, że niektórzy politycy, jak na przykład Marcin Libicki, dostrzegający we „Wspólnotach tendencję do budowy kontynentalnego ‘Superpaństwa’” (s. 240), dziś są deputowanymi w Parlamencie Europejskim, też potwierdza, jak szybko potoczyła się historia.

Jak zaznaczyłam, rekonstrukcja wymiany poglądów jest bardzo dokładna, oparta nie tylko na starannej analizie stenogramów Sejmu, ale także na analizie bardzo obfitej publicystyki i rozpraw naukowych. Autor szczegółowo odnotowuje debatę na temat pojęcia suwerenności, chrześcijańskich korzeni Europy, propozycji federacji Europejskiej czy Europy Ojczyzn, regionalizacji *etc.*

To, co dodaje książce smaku, to ogromna erudycja autora. Kiedy na przykład pisze o argumentach zwolenników integracji, opartym na konieczności historycznej, Ł. Machaj

wtrąca treściwy, a zwięzły wykład, pokazując różne wersje tego argumentu, od Hegla poczynając, a kończąc na Tocquevillu i jego poglądzie na nieunikniony triumf demokracji. Takich miniwykładów jest więcej, na przykład na temat pojęcia „legitymizacji” czy rozważań nad istotą współczesnego parlamentaryzmu, czy nad sposobem rozumienia terminu „Europa” w literaturze historycznej i politycznej. Słowem, nawet jeśli ktoś wszystko pamięta, łącznie z debatami politycznymi, zmieniającym się spektrum partii politycznych czy nazwiskami dawno zapomnianych posłów, to przecież otrzymuje rzetelną syntetyczną analizę argumentacji i kontrargumentacji na rzecz integracji, w dodatku umieszczoną na szerokim tle historii idei politycznych.

Warto aktualności nie zostaje tej książce odebrany przez fakt, że Polska została pełnoprawnym członkiem Unii. Unia nie jest czymś spetryfikowanym, jest projektem w rozwoju, argumentacja zaś w znacznej mierze pozostaje. Jedni nadal uważają, że to projekt wyłącznie ekonomiczny, inni, że także polityczny czy kulturowy. To było widać w debatach nad Konstytucją Europejską, a później nad nowym traktatem.

Imponująca jest bibliografia, przede wszystkim doskonała znajomość i wykorzystanie obfitej publicystyki i opracowań naukowych. Wśród tych ostatnich warto wspomnieć wykorzystanie „Przeglądu Zachodniego” i licznych publikacji jego pracowników, przede wszystkim opracowań Anny Wolff-Powęskiej. Przywoływana jest także literatura angielsko- i niemieckojęzyczna.

Strona edytorska pracy budzi jedno zastrzeżenie: czy ciągła numeracja przypisów w tak obszernym dziele jest poprawna? Przypis numer 1345 wydaje mi się przesadą. Nieco też irytuje nadużywanie przez autora, szczególnie na początku, wyrażenia „odnośnie do”. Samo w sobie jest poprawne właśnie w takiej formie, tylko nie za bardzo eleganckie. Uniwersalny *Słownik Języka Polskiego PWN* z 2006 r. zastrzega, że termin ma charakter urzędowy.

Maria Zmierzak

*Polska refleksja nad Europą. Wybór tekstów.* Pod red. Joanny Nowak, Renaty Wadowskiej, Katarzyny Wrzesińskiej. Ślawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Poznań, Warszawa 2007, 427 ss.

Publikacja ta, prezentująca polską myśl dotyczącą wizji wspólnej Europy znakomicie wpisuje się w bardzo żywy aktualnie nurt badań integracji europejskiej. Współcześnie wzrost zainteresowania tą problematyką można obserwować od lat 90. ubiegłego wieku, a ich wyraźne nasilenie związane jest bezpośrednio z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

*Polska refleksja nad Europą* jest efektem wieloletnich badań nad narodem i Europą prowadzonych w Zakładzie Badań Narodowościowych PAN. Stanowi zamierzoną kontynuację antologii *Polska refleksja nad narodem* wydanej przez Wydawnictwo Poznańskie w 2002 r. pod redakcją Wojciecha J. Burszty, Joanny Nowak i Krzysztofa Wawrucha, a podobieństwo tytułów dodatkowo podkreśla współzależność tej problematyki. Redaktorki omawianego tomu zaprezentowały polską myśl związaną z ideą europejską grupując teksty w trzech częściach zatytułowanych kolejno: 1. *Europejskie kryzysy i zagrożenia*, 2. *Stan Europy i wizje przyszłości*, 3. *Między kosmopolityzmem a patriotyzmem*.